

Janusz Mucha

PRZYCZYNEK DO ANALIZY STOSUNKÓW ETNICZNYCH. STOSUNKI MIĘDZY AKTORAMI ZBIOROWYMI A ŁAD ETNICZNY

Wstęp

Artykuł ten jest częścią obszerniejszego projektu badawczego, poświęconego pojęciu stosunków społecznych w socjologii współczesnej, w szczególności zaś pojęciu stosunków etnicznych. Na projekt ten składała się analiza pojęcia stosunków społecznych u początków socjologii analitycznej, a więc u Maxa Webera i Floriana Znanieckiego i pożytków, jakie można z tych ujęć wyciągnąć dla badania problematyki etnicznej (Mucha 2002), analiza „teorii stosunków rasowych” zaproponowana przez Herberta Blumera, będąca moim zdaniem udaną próbą makrosocjologii opartej na założeniach interakcjonizmu symbolicznego (Mucha 2003) oraz analiza „indywidualistycznej makrosocjologii” stosunków etnicznych, prezentowanej przez Petera M. Blaua i Herberta Blalocka (Mucha 2005).

O ile w ostatniej z wymienionych przed chwilą prac zajmowałem się przede wszystkim stosunkami (i szczególnie wyróżnionymi interakcjami) **między jednostkami ludzkimi** należącymi do odmiennych zbiorowości (grup) etnicznych, o tyle w niniejszym tekście nacisk położony jest na **etnicznych aktorów zbiorowych** i na stosunki między nimi. Interakcje i stosunki między indywidualnymi ludźmi nie będą mogły zostać jednak pominięte. Aktorami zbiorowymi *sensu stricto* mogą być moim zdaniem tylko zbioro-

wości (w tym wypadku etniczne) o wysokim stopniu zorganizowania, zdolne do podejmowania skoordynowanych działań zbiorowych, a także instytucje etniczne. Gdyby tym razem popatrzeć na tę sprawę z punktu widzenia znanej typologii zbiorowości etnicznych, dokonanej według stopnia wspomnianego zorganizowania, a przedstawionej prawie trzydzieści lat temu przez Dona Handelmana (por. 1977; por. też Burszta 1998:140–141), to interesującymi mnie tu aktorami mogłyby być właściwie tylko „społeczności etniczne” (ethnic communities) lub „stowarzyszenia etniczne” (ethnic associations). Są one, używając zupełnie innej terminologii, grupami społecznymi w pełnym sensie socjologicznym.

Jak się jednak wkrótce okaże, w niektórych prezentowanych tu dalej koncepcjach za aktorów zbiorowych utrzymujących stosunki etniczne uważa się też (trzymam się nadal terminologii wprowadzonej przez Handelmana) „kategorie etniczne” (ethnic categories, czyli zbiory osób o danym pochodzeniu etnicznym) czy „sieci etniczne” (ethnic networks, czyli zbiorowości, w obrębie których członkowie podejmują świadome interakcje wynikające z poczucia przynależności etnicznej). Takie stosunki etniczne faktycznie prowadzą się moim zdaniem do (specjalnie wyróżnionych) interakcji między jednostkami. Nie ma się więc co dziwić temu, że mający świadomość metodologiczną autorzy takich ujęć, zajmując się nawet przede wszystkim zbiorowościami etnicznymi i ich działaniami, stoją często na stanowisku indywidualizmu metodologicznego. Pojęcie aktora zbiorowego nie jest niestety przez interesujących mnie tutaj badaczy eksplikowane, co nieco zmniejsza możliwość dobrego zrozumienia ich wizji. Ważna w tym kontekście problematyka etnicznej tożsamości zbiorowej (por. na ten temat Bokszański 2005:73–100), solidarności etnicznej i mobilizacji etnicznej (por. na ten temat liczne prace Susan Olzak, na przykład 1983), czy etnicznych działań zbiorowych (por. analizę strukturalnych i opartych na założeniach racjonalnego wyboru teorii tych działań w: Hechter i inni 1982; Hechter i Kanazawa 1997) rzadko się tu niestety będzie pojawiać. Mnie zresztą interesuje solidarność grupowa, tożsamość zbiorowa, działania zbiorowe, tylko o tyle, o ile są to pojęcia, przy pomocy których buduje się koncepcje odnoszące się do stosunków społecznych między zbiorowościami.

W dalszym ciągu tego tekstu omówię indywidualistyczną koncepcję stosunków rasowych autorstwa Johna Rexa oraz związaną z teoriami racjonalnego wyboru i koncepcją działań zbiorowych wizję prezentowaną przez innego wybitnego brytyjskiego autora, Michaela Bantona. Pokażę też kilka innych, nieco mniej systematycznych i ogólnych, konceptualizacji stosunków etnicznych między aktorami zbiorowymi, opartych na znacznie bardziej ogólnym modelu „dominacji-podporządkowania”.

Johna Rexa koncepcja dynamiki stosunków rasowych

W roku 1961 John Rex opublikował książkę pod tytułem *Key Problems of Sociological Theory* (Rex 1973). Zdaniem Richarda Jenkinsa (moim zresztą też) jest ona wciąż najważniejszym utworem tego wybitnego autora. Książka miała zdaniem komentatora wpłynąć na sposób teoretyzowania w brytyjskiej socjologii w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych (Jenkins 2005:202–203). Rex był nastawiony indywidualistycznie. Szedł (krytycznie) śladami Talcotta Parsonsa, Alfreda Reginalda Radcliffe-Browna, ale przede wszystkim Maxa Webera. Opierał się na interpretatywnej koncepcji działania społecznego. Podmiotem działań jest tu jednostka ludzka. Dokładnie za Weberem wprowadzał Rex pojęcie stosunków społecznych. Z uwagi na to, że **pojęcie to** silnie wiąże się z regulacją normatywną, a więc **ma silnie kooperacyjny charakter**, dla brytyjskiego uczonego centralnym pojęciem socjologii staje się nie stosunek społeczny, lecz społeczna interakcja. Budowanie socjologii w oparciu o to ogólniejsze pojęcie umożliwia jego zdaniem badanie zarówno współdziałania, jak i przede wszystkim, ogromnie ważnego niego, konfliktu (por. 1973:50–54, 78–86; por. Mucha 1976). Jest to, jak sądzę, zupełnie niepotrzebne zawężenie wizji weberowskiej, która moim zdaniem wyraźnie traktuje konflikty jako typy stosunków społecznych.

John Rex to autor bardzo płodny, zajmujący się problemami teoretycznymi i empirycznymi, w ostatnich czterech dekadach dotyczącymi kwestii rasowych, etnicznych w szerszym rozumieniu, nacjonalizmu, migracji, wielokulturowości. Trudno tu odwołać się bezpośrednio do całego jego dorobku, nie ma zresztą takiej potrzeby. Idee, które są ważne w niniejszym tekście, pojawiają się w prawie identyczny sposób w różnych jego pracach, w kolejnych ich przedrukach, przedmowach do nowych wydań itp.

Jak wskazuje Richard Jenkins, już kilkadziesiąt lat temu indywidualizm metodologiczny nie przeszkadzał Rexowi kłaść nacisk na socjologiczną realność istnienia grup społecznych. Grupy wyrastają ze stosunków społecznych między jednostkami, jako ich skryzalizowane, zinstytucjonalizowane wzory. Takimi realnymi zbiorowościami (real collectivities) są, jak przypomina komentator, grupy etniczne. Rasy nie są natomiast realnymi grupami, tylko zbiorami osób o pewnych specyficznych cechach (wróć do tego za chwilę). Można jednak zdaniem Rexa trafnie mówić o „stosunkach rasowych”, gdyż „stosunki między grupami etnicznymi i między ich indywidualnymi członkami są często pod bardzo silnym wpływem przyjmowanych przez uczestników tych stosunków teorii, formalnych czy nieformalnych, na temat ‘ras’” (Jenkins 2005:204). „Rasa” jest więc bardzo ważnym dla socjologa pojęciem potocznym.

Popatrzmy najpierw na to, kiedy można, zdaniem Rexa, mówić o stosunkach rasowych. Mają one trzy cechy (które, jak sądzę, powinny występować razem): „(1) odnoszą się do sytuacji, w których eksploatacja, opresja i konflikt wykraczają poza to, co normalne w pokojowych sytuacjach rynkowych; (2) eksploatacja, opresja i konflikt występują między grupami, raczej niż po prostu między jednostkami; (3) grupy, bardziej w tych sytuacjach potężne, uzasadniają istniejący system w kategoriach jakiegoś rodzaju teorii deterministycznej, a najważniejsze są tu, w końcu dziewiętnastego wieku i w dwudziestym wieku, teorie genetyczne” (Rex 1981:1–2; por. prawie identycznie 1987:viii). Już to sformułowanie ukazuje interesujące kwestie. Stosunki rasowe to pewien typ stosunków społecznych, a nie „stosunków biologicznych”. Aktorami stosunków rasowych są zbiorowości społeczne, zdefiniowane, w ramach danego systemu przemocy symbolicznej (że odwołam się do innej niż rexowska aparatury pojęciowej), jako oparte na cechach dziedziczonych biologicznie. „Przynależność rasowa” jest sprawą konceptualizacji świata społecznego przez zbiorowych aktorów, konceptualizacji, którą socjolog musi brać pod uwagę. **Są to, z istoty swojej, zjawiska o charakterze zdecydowanie konfliktowym**, a nie kooperacyjnym (czyli jest tu dokładnie odwrotnie, niż w książce z roku 1961). Indywidualizm metodologiczny Rexa nie jest w tym miejscu szczególnie silnie widoczny. Jak podkreśla autor w obu przytaczanych tu pracach, „stosunki rasowe” są silnie powiązane (w trudny jednak do ogólnego, ahistorycznego ujęcia sposób) ze stosunkami klasowymi (por. też np. Rex 1988).

Oparte na przymusie i konflikcie struktury, wyrosłe ze stosunków rasowych, mogą zdaniem Rexa zbliżać się do któregoś z dwóch przeciwstawnych typów. Po pierwsze, podporządkowanie się jednego partnera stosunku oczekiwaniom formułowanym przez drugiego partnera może być regulowane normami. Po przeciwnej stronie kontinuum, jeden partner stosunku społecznego może uzyskać podporządkowanie się drugiego z pominięciem norm, których miejsce zajmuje przemoc. Tego drugiego typu stosunki rasowe występowały najczęściej w społeczeństwach kolonialnych (1987:10–11).

W wielu swych pracach analizuje John Rex rozmaite konceptualizacje „stosunków rasowych”. Z mojego punktu widzenia mniej ważne będą przedstawiane i omawiane przez niego teorie, a bardziej wizje samych stosunków etnicznych (rasowych). Ciekawie prezentuje się konceptualizacja stosunków rasowych w teoriach społeczeństwa pluralistycznego, odnoszących się przede wszystkim do kontekstów kolonialnych w Azji Południowo-Wschodniej¹.

¹ Chodzi tu o zupełnie inny pluralizm niż ten, który w tym samym mniej więcej czasie interesował współczesnego klasyka „teorii asymilacji”, stosowanej głównie w odniesieniu do USA, Milтона Gordona (por. 1964).

Koncepcje takie prezentowali różni uczeni, a Rex odwołuje się przede wszystkim do Johna S. Furnivalla (por. 1948) i Michaela G. Smitha (por. 1965). Inny ceniony autor to Leo Kuper (por. 1974)². Wedle tych wizji, horyzontalna struktura (stratyfikacja) klasowa wspomnianych społeczeństw przecięta jest przez wertykalne układy stosunków etnicznych (rasowych). Mamy tu, streszcza i podsumowuje Rex, niemal całkowitą rozłączność pomiędzy rozmaitymi grupami etnicznymi. Realne życie społeczne, albo inaczej mówiąc kultura, wedle tych interpretacji jest tym, „co dzieje się wokół ‘obozowych ognisk’ odrębnych społeczności wtedy, gdy są one oddzielone od siebie nawzajem. Kontakty między nimi są sprawą marginalną, mającą miejsce tylko na rynku, a z uwagi na to, iż nie wytwarza on żadnej wspólnej woli, żadnego normatywnego porządku, nie jest czymś wartym zainteresowania socjologów” (Rex 1987:20). Społeczeństwo takie istnieć może, powtarza Rex za Furnivallem i Smithem, w sytuacji silnej dominacji politycznej jednej ze stron.

Popatrzmy na tę koncepcję pluralizmu (atrakcyjną dla licznych badaczy podsumowujących rozmaite „teorie stosunków rasowych”, którzy często ją referują) z mojego punktu widzenia. Pluralizm etniczny w przedstawionym tu rozumieniu to sytuacja zinstytucjonalizowanego i podtrzymywanego przez władzę polityczną biegunowego przeciwieństwa interakcyjnie rozumianych (czyli takich, jakie mnie tu interesują) stosunków etnicznych. Jeżeli jednak na danym wspólnym terenie występują rozmaite grupy etniczne i nie są w stanie zapewnić sobie samowystarczalności ekonomicznej, to muszą występować między nimi jakieś, choćby szczątkowe, kontakty (interakcje) rynkowe. Charakter tych ostatnich interakcji nie jest dla Rexa istotny, przypuszczalnie z uwagi na ich domniemaną „marginalność” i na swoistą (widoczną wyżej) dokonaną przez uczonego a przedstawioną w poprzednim akapicie interpretację społecznych aspektów rynku. Co ciekawe, w swej wczesnej pracy na temat społeczeństwa pluralistycznego kładł Rexa nacisk (za Emilem Durkheimem) na to, że zasadniczo każde społeczeństwo rynkowe wymaga *consensusu* (1959:115). Wprawdzie w kolonialnych społeczeństwach pluralistycznych *consensus* można uznać za funkcjonalnie zastąpiony przez przemoc, to i tak nie bardzo rozumiem, na jakiej podstawie można tu mówić – jak referuje Rexa – o „ekonomicznych czy rynkowych stosunkach w stanie czystym” (1959:115). Nie jest też dla mnie jasne, dlaczego ekonomiczne (rynkowe) interakcje między jednostkami należącymi do róż-

² Pierwsza prowadzona przez Rexa analiza problemów budowy i dynamiki społeczeństwa pluralistycznego w omawianym tutaj sensie pochodzi jeszcze z roku 1959. Bardzo krótko omawiane są tam koncepcje Furnivalla, Bronisława Malinowskiego („teoria zmiany kulturowej” i koncepcja „trzeciej kultury”), a także „dylemat amerykański” w ujęciu Gunnara Myrdala.

nych zbiorowości etnicznych (rasowych) czy pomiędzy bardziej „realistycznie” potraktowanymi grupami czy instytucjami etnicznymi nie mogą być traktowane jako jakiś aspekt interakcji czy stosunków etnicznych (rasowych). Argumenty teoretyczne, w każdym razie, nie zostały przez uczonego przedstawione. Jest to jednak, jak mi się wydaje, z drugiej strony taka sama sytuacja, jak omawiany przez Floriana Znanieckiego (a referowana przeze mnie w przywołanym tu tekście, Mucha 2002) typ wrogości, nazywany przez niego unikaniem. Zbiorowości etniczne posiadać mogą przez wieki, jak pisał Znaniecki, kontakty ekonomiczne, unikając podzielenia doświadczeń poza tą konkretną sferą życia. U Znanieckiego, moim zdaniem, interpretacja ograniczania się do kontaktów ekonomicznych jako unikania stosunków etnicznych dobrze się mieści w jego systemie teoretycznym, a u Rexa to „zagnieżdżenie” nie jest dobrze widoczne.

Ostatnia z tych koncepcji stosunków rasowych, które są ważne dla Johna Rexa i na którą chcę tu krótko zwrócić uwagę, to wizja oparta na pojęciach przymusu i dominacji. Korzysta ona z ogólnej (odnoszącej się do spraw szerszych niż kwestie etniczne) kategorii „mniejszości”. Czołowym autorem jest tu Louis Wirth (por. 1947). Szczególnie interesujące są moim zdaniem interakcyjne interpretacje Rexa, pokazujące możliwość połączenia „analizy mniejszościowej” z szeroko rozumianymi koncepcjami asymilacji. „Istnieją okoliczności, w których mniejszość dąży do własnego zniknięcia poprzez asymilację w obrębie kulturowego i społecznego systemu grupy, która dominuje nad państwem. Istnieją też okoliczności, w których grupa dąży po prostu do tego, aby móc współistnieć, utrzymać swoją własną kulturę i system społeczny obok grupy dominującej. W każdym z tych przypadków może się zdarzyć, że grupa dominująca bierze pod uwagę i gwarantuje realizację życzeń grupy mniejszościowej. Na tyle, na ile się to zdarza, taka mniejszość przestaje nas interesować, gdyż chodzi nam o zakreślenie granic, nie tyle badań nad grupami mniejszościowymi, co nad stosunkami rasowymi” (Rex 1987:26–27). Jak pamiętamy bowiem, dla Rexa sytuacje stosunków społecznych to sytuacje konfliktu i przymusu. Wróćmy jednak do hipotetycznych sytuacji i do tego, co brytyjskiego uczonego interesuje bardziej (bo badawczo nie interesują go, jak widzimy, wszelkie interakcje, czy sytuacje ich braku). Otóż na ogół, jego zdaniem, nie jest tak, że grupa dominująca przystaje na ewentualne asymilacyjne, kładące nacisk na koegzystencję czy sugerujące separację, dążenia grupy mniejszościowej. Istota dominacji jest przecież taka, że stosunek społeczny nie jest „zrównoważony” – jedni mają więcej uprawnień, a inni więcej obowiązków. Grupa dominująca dyskryminuje grupy mniejszościowe (tamże:27), co przecież wynika z jej istoty. Asymilacja, jeśli się zdarza, nie ma więc zasadniczo charakteru „pokojowego”.

Zwracałem tutaj uwagę na te aspekty rexowskiej koncepcji stosunków rasowych, które mają charakter interakcyjny. Jak podkreślałem, istnieje moim zdaniem napięcie między z istoty indywidualistycznym podejściem do ogólnej problematyki stosunków społecznych, rozwijanym w książce z roku 1961, a eksponującym aktorów zbiorowych (w tym ich grupowy, w sensie socjologicznym, charakter) podejściem do stosunków rasowych. Stosunki te mają dla Rexa zawsze charakter konfliktowy.

Na jeszcze jedną rzecz chciałbym w tym miejscu zwrócić uwagę. Obok tej koncepcji stosunków rasowych, którą moim zdaniem można uznać za wyraźnie interakcyjną, widzimy u Rexa drugą koncepcję, która bardzo zbliża go do dominującej według mnie zbiorowości uczonych zajmujących się szeroko rozumianymi kwestiami etnicznymi. Stosunki etniczne czy wężziej stosunki rasowe są wówczas rozumiane albo po prostu jako wspomniane „wszelkie kwestie” etniczne czy rasowe, albo jako pewien typ struktury etnicznej, która naturalnie jest wynikiem jakoś skryształizowanych interakcji i stosunków między jednostkami, zbiorowościami czy instytucjami. Te bazowe interakcje czy stosunki nie są jednak wówczas badane, a w każdym razie nie są eksponowane, zaś uwagę zwraca się tylko na ich strukturalny rezultat. To zagadnienie pojawiło się już wcześniej w tym tekście i jeszcze do niego wrócę.

Popatrzmy na to, jak przedstawia tę sprawę John Rex:

socjologiczna dziedzina stosunków rasowych [...] obejmuje następujące trzy elementy: (1) sytuację zróżnicowania, nierówności i pluralizmu, zachodzącą między grupami; (2) możliwość jasnego rozróżnienia (*distinguishing*) między takimi grupami z uwagi na ich wygląd fizyczny, ich kulturę czy okazjonalnie ich pochodzenie; (3) uzasadnienie i wyjaśnienie tego odmiennego traktowania (*discrimination*) w kategoriach jakiegoś typu teorii, przyjmowanej *implicite* bądź *explicite*, zwłaszcza teorii typu biologicznego (Rex 1987:30).

Moim zdaniem, mówiąc innymi słowy, szeroka dziedzina stosunków etnicznych to w tej konceptualizacji po pierwsze szeroko rozumiana „struktura etniczna”, a więc jakiś układ zbiorowości etnicznych składających się na dane społeczeństwo, po drugie (co nie jest tu wyraźnie powiedziane, ale wydaje mi się nieodłączne od pierwszego) możliwość podejmowania takich interakcji między grupami, których charakter zależy od ich „cech etnicznych”, i po trzecie istnienie jakiegoś systemu ideologicznego (przy takim rozumieniu ideologii, które uwzględnia jej aspekty poznawcze i aksjonormatywne), który uzasadnia daną strukturę i typ interakcji.

Michaela Bantona wizja stosunków rasowych

Michael Banton może być w pewnym stopniu znany polskiemu czytelnikowi. Jego dwa artykuły ukazały się w połowie lat dziewięćdziesiątych w *Sprawach Narodowościowych* (Banton 1994b i 1996). Żaden z tych skądinąd interesujących tekstów nie ma jednak szczególnego znaczenia dla niniejszych rozważań. Uczony ten jest zwolennikiem precyzji językowej we wszelkich naukach, a w książce z roku 1965 poświęconej rolowi społecznemu i stosunkom społecznym odróżnia stosunki społeczne (social relations) od relacji społecznych (social relationships). Te pierwsze to interakcyjny typ związków między jednostkami (indywidualnymi ludźmi), a te drugie to związki między rolami społecznymi (por. 1965:127). Na tyle, na ile to ma sens, będę się i w tym fragmencie odwoływał do tego rozróżnienia.

Gdy mowa o problematyce etnicznej, Banton używa niemal wyłącznie terminu „social relations”. Zakładając konsekwencję terminologiczną u tego autora, chodzi więc o związki między jednostkami. Ma to nawet w jego makrosocjologii sens, gdyż uczony jest zwolennikiem teorii racjonalnego wyboru. Już w ważnej pracy z 1967 roku, omawiającej rozmaite aspekty stosunków rasowych, czytamy o tym, że kształtują się one, gdy „członkowie dwóch różnych społeczeństw [...] mają ze sobą nawzajem do czynienia” i pojawia się tu pojęcie „transakcji” (1967:68). Jak wspomina autor w podsumowaniu swej dotychczasowej działalności badawczej, w połowie lat siedemdziesiątych sformułował „teorię racjonalnego wyboru odnoszącą się do stosunków etnicznych i rasowych” (2005a:470; por. też 1994a:2), zaś od 1992 roku pisał o „działaniach zbiorowych” (collective action) jako środkach do osiągnięcia celów tych, które nie mogą być osiągnięte przy pomocy działania indywidualnego” (2005a:471; por. też 2000b:486)³.

Spójrzmy na te elementy tej koncepcji, które uważam za istotne z ważnego w niniejszym tekście punktu widzenia. Ważną formą etnicznego działania w dużej skali jest mobilizacja etniczna. Pojawia się ona na przykład wtedy, gdy „członkowie elit dążą do osiągnięcia swych indywidualnych

³ Bantona teoria racjonalnego wyboru w odniesieniu do kwestii etnicznych była przedmiotem polemik. Por. na przykład (nieistotną z punktu widzenia niniejszych rozważań) jej krytyczną analizę w pracy Davida Masona (1982). W systematycznym podsumowaniu teoretycznych i empirycznych zastosowań teorii racjonalnego wyboru, w tym w ramach badań „stosunków etnicznych i rasowych”, Michael Hechter i Satoshi Kanazawa nie odnotowują w ogóle dorobku Bantona w tym zakresie (Hechter i Kanazawa 1997:205–207). Problematyka działań zbiorowych jest zbliżona, ale nie identyczna, do problematyki zachowań zbiorowych.

celów z – czasem niechętnym – wsparciem ze strony ich zwolenników, którzy są mniej zainteresowani pożądanym przez elity wynikiem” (2000b:486). „Potencjał ku mobilizacji”, jak pisze Michael Banton, może więc zostać przekształcony w skuteczne działanie zbiorowe przez „politycznego przedsiębiorcę”, który używa retoryki, „mogącej w odpowiednich okolicznościach zainspirować innych do myślenia w kategoriach szerszych, niż ich krótkoterminowe interesy indywidualne, czy który potrafi wytworzyć sytuację, w jakich czują oni, że nie mają innej opłacalnej alternatywy, niż podporządkowanie się oczekiwaniom ze strony solidarności grupowej. Pierwszą strategią mobilizującego przedsiębiorcy jest retoryczne zredukowanie wielowymiarowości stosunków poprzez doprowadzenie do tego, że jeden wymiar okazuje się najważniejszy. Najbardziej skrajną strategią jest zlecenie komuś dokonania okropności, po to, aby spolaryzować stosunki. Podejście, które konceptualizuje te kwestie w kategoriach działań zbiorowych omija debaty na temat istoty narodów, grup etnicznych, mniejszości i tym podobnych, traktując grupy jako zbiory jednostek, które stale tworzą się i przetwarzają, wraz ze zmianą okoliczności” (2000b:496).

Koncepcja ta jest moim zdaniem ważna, gdyż pokazuje, czym jest dla Bantona działanie zbiorowe. Polegać może ono na spontanicznej koordynacji wysiłków przez jednostki, które inaczej nie mogą osiągnąć swych indywidualnych celów, lub na koordynacji działań jednostek (nawet niechętnych ich podjęciu) przez ich przywódców, „mobilizujących przedsiębiorców”, realizujących często swoje własne interesy (choć na ogół przedstawiają oni siebie jako altruistów, poświęcających swe sprawy osobiste dla dobra grupy etnicznej).

Kiedy mamy natomiast do czynienia ze stosunkiem społecznym, zwłaszcza stosunkiem między zbiorowościami? Jak mi się wydaje, odpowiedź jest następująca. Działanie zbiorowe jednej grupy spotyka się z odpowiedzią innych grup (możliwe korzyści z tego działania oszacować da się wtedy, gdy trafnie umiemy przewidzieć tę reakcję). Po to, aby dana zbiorowość uzyskała zadowalające wyniki swego działania, musi prowadzić negocjacje (bargaining) z innymi grupami. I negocjacje te prowadzone są przez wspomnianych wcześniej „mobilizujących przedsiębiorców” (por. 2000b:491–496). One właśnie przede wszystkim, jak mi się wydaje, są „stosunkiem społecznym” w rozumieniu Michaela Bantona.

Wyróżnionym przez uczonego typem stosunków etnicznych są konflikty etniczne. Konflikty te można jego zdaniem analizować przy pomocy tej samej aparatury pojęciowej, co wszelkie inne konflikty społeczne. Konflikty etniczne są na ogół wielowymiarowe, a ta wielowymiarowość ułatwia w normalnych warunkach etniczną mobilizację i skuteczność wspólnych działań

(choć, jak pamiętamy, czasem skuteczność wymaga zaakcentowania jednego tylko wymiaru). Znaczenie społeczne badania konfliktów etnicznych bierze się na przykład z tego, że większość dzisiejszych konfliktów zbrojnych to konflikty stymulowane wrogością etniczną (por. 2000b:481–485). Już w latach sześćdziesiątych był Banton zainteresowany „konfliktami rasowymi”. To zainteresowanie brało się właśnie z powodów praktycznych, a uważał on badania nad „stosunkami rasowymi” za „stosowane nauki społeczne”, stymulowane chęcią zapobiegania dyskryminacji rasowej⁴. Było to, jak uważa, zgodne z dominującymi w tych latach przekonaniem wielu badaczy, polityków i czytającej publiczności. „Stosunki rasowe” były uważane za ogólną nazwę, obejmującą uprzedzenia (wymiar postaw), dyskryminację (wymiar zachowań) i rasizm (wymiar ideologii)” (2005a:467).

Banton uwzględnia jednak w swej „socjologii stosunków rasowych” również i kooperację między grupami. Zasadniczo, tak jak w klasycznych konfliktowych modelach i teoriach społeczeństw, chodzi tu o współdziałanie **w obrębie** grup etnicznych, pomiędzy którymi toczy się konflikt. Uczony uwzględnia też jednak (za Oliverem Coxem, por. 1948) współdziałanie pomiędzy członkami różnych grup etnicznych. „U podstaw wzrastającej kooperacji leży proces dochodzenia do kompromisu (trade off), przez który rozumie się poświęcenie jednej preferowanej wartości na rzecz osiągnięcia innej. Stawiając sprawę ostro, jakaś osoba, która nie życzy sobie mieć do czynienia z członkami przeciwnej grupy, może zmienić zdanie, kiedy widzi szansę uzyskania w ten sposób jakichś korzyści. Mówiąc słowami Coxa, dwie osoby należące do różnych ras mogą podjąć stosunek, który nie ma charakteru rasowego, gdy traktują go – odmiennie – jako relację (relationship) biznesową. Jedna z tych osób wymieniła (traded off) psychologiczną niechęć do wiązania się z członkami danej grupy na swoje materialne korzyści i postawiła indywidualne preferencje ponad preferencjami grupowymi” (2001:189). Jak widzimy, podobnie jak u Johna Rexa (referującego z aprobatą poglądy niektórych zwolenników „teorii społeczeństwa pluralistycznego”), stosunki ekonomiczne pomiędzy członkami różnych grup etnicznych nie są tutaj traktowane jako „stosunki etniczne”, choć są „jakimś” współdziałaniem między tymi grupami etnicznymi. Stosunki materialne oparte na wskazanym wcześniej kompromisie mogą jednak mieć poważne konsekwencje dla stosunków etnicznych – zarówno dla kooperacji w obrębie grup

⁴ Jak wyraźnie pokazuje cała twórczość Bantona, poświęcił on wiele uwagi również rozmaitym współczesnym „teoriom stosunków rasowych”. W świetle artykułu podsumowującego jego twórczość (2005a) można nawet powiedzieć, że chodziło mu głównie o naszkicowanie ogólnej teorii etniczności i że uważa te swoje wysiłki (i podobne wysiłki innych) za niezbyt udane.

etnicznych, jak i dla konfliktu międzygrupowego. „Mobilizujący przedsiębiorcy, którzy postulują programy ‘etnicznego czyszczenia’, dążą do zapobieżenia temu, aby członkowie grupy wymieniali preferencje ku integracji wewnątrzgrupowej na indywidualne korzyści. Chcą oni wykorzystać siłę państwa do takiego ustrukturyzowania stosunków społecznych, aby członkowie ich grupy nie mieli okazji do angażowania się w taki rodzaj relacji, który mógłby prowadzić ich do rozwinięcia pozytywnych więzi z członkami grupy przeciwnej” (tamże:190).

W roku 1967 Michael Banton zaprezentował koncepcję „sześciu porządków stosunków rasowych”, która wydaje mi się interesująca z prezentowanego tutaj punktu widzenia. Nawiązuje ona do wizji „cyklu stosunków rasowych” autorstwa Roberta E. Parka, a także do licznych kontynuatorów myśli tego amerykańskiego klasyka. Inaczej niż Park, Banton nie uważał asymilacji (rozumianej jako osiągnięty stan rzeczy) za konieczny rezultat kontaktu kulturowego, uważał też, że „konflikt rasowy” da się wyeliminować (1967:75–76). W koncepcji tej, podobnie jak u Parka, mamy jednak do czynienia z pewnym następowaniem po sobie (sekwencją) „porządków”. Autor uważał też, że „kontakty międzyrasowe” są konsekwencją ekonomicznej ekspansji kultury o genezie zachodnioeuropejskiej (tamże:68). Inaczej mówiąc, innych konfliktów międzygrupowych nie rozważał.

W latach sześćdziesiątych Banton uważał „terminologię rasową” za przydatną analitycznie, ale później uznał ją za terminologię potoczną, użyteczną tylko wtedy, gdy traktuje się ją właśnie jako odzwierciedlenie dominującej w społeczeństwie mentalności. Z uwagi na to, że niektóre przykłady Bantona odnoszą się do interakcji między zbiorowościami o takich samych biologicznych „cechach rasowych” (czasem pisze on tu odrębnie o „grupach różniących się rasowo i narodach”) i że odwołuje się on do modelu autorstwa Parka, który stosowany był nie tylko do analizy interakcji między różnymi grupami uznawanymi za rasowe, ale i interakcji między zbiorowościami o identycznych „cechach rasowych”, będę tu dalej pisał po prostu o „stosunkach etnicznych” (pamiętam jednak, iż dla brytyjskiego uczonego ważne było i to, że cechy uznawane za istotne i dziedziczone biologicznie bywają ważną „oznaką roli społecznej”).

Warunkiem wstępnym (nie jest to zresztą wyraźnie powiedziane) „stosunków rasowych” jest „kontakt peryferyjny” między dwiema sąsiadującymi ze sobą zbiorowościami. Jest on peryferyjny w takim sensie, że nie ma wpływu na wewnętrzne stosunki w ramach tych zbiorowości, ani nie wywołuje żadnych istotnych zmian społecznych. Przykłady „etnograficzne”, jakie daje Banton, nie odnoszą się do kontaktu między zbiorowościami o różnych cechach fenotypicznych. Kontakt taki to – pod względem „merytorycz-

nym” – na przykład „milczący handel” (opisywany przez wielu antropologów społecznych), polegający na tym, że przedstawiciele dwóch sąsiadujących ze sobą grup wystawiają na terenie pogranicza jakieś dobra, oferowane przez siebie do wymiany. Jeśli oferta jest przyjęta, bez żadnych negocjacji następuje wymiana: każda grupa zabiera to, co oferuje druga. Banton pisze, że „zawsze istnieje tu jakiś mechanizm ustalania ceny” (1967:68), ale równocześnie odmawia uznania tego mechanizmu za jakkolwiek zinstytucjonalizowany, za oparty na jakimkolwiek społecznym porządku międzygrupowym (por. tamże:69). Kontakt peryferyjny jest zdaniem uczonego na ogół krótkotrwały. Utrzymuje się on dłużej tylko w specyficznych sytuacjach ekologicznych, których niestety autor nie typologizuje.

Pierwszy „porządek stosunków rasowych” pojawia się wtedy, gdy kontakty między członkami dwóch grup utrwalają się. Mogą one iść albo w kierunku „kontaktu zinstytucjonalizowanego”, albo w kierunku „akulturacji”. I to jest niejasne, gdyż potem oba te porządki wydają się kolejnymi stadiami rozwojowymi, a do tego akulturację (a także wszystkie inne omawiane przez Bantona porządki) trudno traktować jako układ niezinstytucjonalizowany.

Zajmijmy się najpierw „kontaktem zinstytucjonalizowanym”. Jak mi się wydaje, pojawia się on według Bantona w specyficznych sytuacjach społecznych. Polegają one na tym, że co najmniej jedna z graniczących zbiorowości ma scentralizowaną strukturę polityczną, a przywódcy grupy zmierzają do opanowania grupy sąsiedniej. Członkowie każdego ze społeczeństw żyją w ramach swego systemu instytucjonalnego (rozumianego tu przypuszczalnie dość „słabo”, jako trwające i „jakoś” legitymizowane stosunki). Osoby żyjące na pograniczu funkcjonują faktycznie w dwóch systemach – we własnym i w nowym „systemie pogranicza” (a więc w układzie wzajemnych stosunków między zbiorowościami). Pełnią w nich różne role – we własnym społeczeństwie są „normalnymi” uczestnikami kultury, a w układzie między-systemowym są pośrednikami, zaś komunikacja kulturowa jest tu ograniczona. Układ ten jest początkowo oparty na osobistych kontaktach między jednostkami, ale z czasem następują typifikacje (że użyję tu terminologii pochodzącej z innej tradycji) odnoszące się do ról społecznych przedstawicieli strony drugiej. Podstawowa lojalność ludzi odnosi się zawsze do własnego społeczeństwa, do własnych instytucji. W miejscu kontaktu (na pograniczu) nie wytwarza się więc wspólny porządek polityczny, czy jakoś inaczej niż przez politykę zintegrowany system społeczny. Dynamika układu międzysystemowego jest zależna od interesów każdej ze stron. Siła tych stron nie musi być zaś równa.

Drugi porządek to „akulturacja”. Banton używa tego terminu tylko w odniesieniu do społeczeństw małych, słabo wewnątrznie zróżnicowanych,

niemających scentralizowanej struktury władzy. Akulturacja pojawia się wtedy, gdy kontakt między zbiorowościami narasta stopniowo, a współzawodnictwo jest niewielkie. Osoby będące w kontakcie z członkami sąsiedniej grupy przystosowują się do jej kultury (sądzę, że zdaniem Bantona adaptacja jest tu wzajemna), nie odczuwając presji na pełną lojalność wobec kultury centrum własnego społeczeństwa pochodzenia. Wytwarza się własna kultura pogranicza, której postać zależy od relatywnej siły poszczególnych współtworzących ją społeczeństw i ich kultur. Proces akulturacji może występować w przypadku dominacji politycznej jednej grupy nad drugą, ale wówczas porządek międzygrupowy zależy przede wszystkim od typu równowagi politycznej.

Trzeci porządek to „dominacja”. Polega ona na takich kontaktach międzygrupowych, w wyniku których jedna grupa rasowa czy narodowa tak silnie potrafi zdominować drugą, iż jest w stanie wytworzyć jedno społeczeństwo, podzielone hierarchicznie na podgrupę dominującą i podgrupę podporządkowaną. Dominacja w rozumieniu Bantona ma miejsce wtedy, gdy grupa, która podbija inną grupę, będzie niezależna w swoich działaniach od władz kraju, z którego przybyła i może wedle swojej woli określać los grupy podbitej. Uczony oddziela tu lokalne systemy dominacji etnicznej od narodowych systemów dominacji. W lokalnym systemie (na przykład na pojedynczej farmie lub plantacji) mamy do czynienia z władzą osobistą i z panowaniem nad osobiście znanymi „panu” (właścicielowi) jednostkami. Indywidualne cechy ludzi wpływają na to, że dominacja jest mniej uciążliwa dla poddanych, niż w przypadku systemu ogólnonarodowego, gdzie jednostki ludzkie występują nie „jako takie”, lecz jako role społeczne, reprezentanci kategorii etnicznej.

Gdy grupa dominująca jest zależna w swych działaniach od władz metropolii, z której przybyła, wytwarza się porządek czwarty – „paternalistyczny”. Składa się on z trzech przecinających się układów: a) układu metropolitarne, zupełnie oddzielonego od skolonizowanego społeczeństwa, b) układu kolonialnego, złożonego z przedstawicieli metropolii, którzy mają licencję na specyficzne i podlegające kontroli metropolii kontakty ze zbiorowością skolonizowaną i wreszcie c/ tubylczego społeczeństwa skolonizowanego.

Porządek piąty to „integracja”. Występuje on w społeczeństwach, w których cechy etniczne (rasowe) przestają mieć podstawowe znaczenie dla ról społecznych, a granice między grupami etnicznymi ulegają zacieraniu. Najłatwiej uzyskać taką sytuację wtedy, gdy w danym społeczeństwie występuje wiele grup etnicznych, a także jest w nim wielu ludzi mieszanego pochodzenia. Etniczność czy „rasa” jest nadal społeczną oznaką, ale już nie najważniejszą; jest jedną z wielu oznak, w pewnych kontekstach społecznych

(na przykład odnoszących się do formalnych praw politycznych) nieistotną, w innych kontekstach (na przykład towarzyskich) ważną. Przynależność etniczna (rasowa) jest tu prawie zawsze mniej ważna, niż na przykład role zawodowe.

Ostatni, szósty porządek to „pluralizm”. Wyjaśnić trzeba od razu, że Bantonowi nie chodzi tu o pluralizm we wszystkich znanych socjologii i antropologii etniczności sensach. Jest to pluralizm bliski omawianej przez Milтона M. Gordona koncepcji pluralizmu kulturowego, ale odległy od tego pluralizmu, który interesował Rexa. Terminem tym określa Banton sytuację, w której osiągnięta jest równość praw politycznych i obywatelskich, ale bez zacierania kulturowych granic między grupami etnicznymi. Niektóre mniejszości, po to aby wstępnie zdobyć te prawa, muszą utrzymać wysoką solidarność grupową. Jak widzimy, pojawia się tu omówiona wcześniej problematyka solidarności etnicznej, mobilizacji etnicznej i działań zbiorowych, ale nie jest ona jeszcze w latach sześćdziesiątych tak przez Bantona określana. Czasem mniejszości zajmują jakieś nisze ekonomiczne, co też wzmacnia ich odrębność. Niekiedy separacja wywołana jest różnicami religijnymi. Zdaniem Bantona, równowaga polityczna między takimi wyraźnie odrębnymi grupami o identycznym statusie obywatelskim utrzymać się może zwłaszcza wtedy, gdy na całe społeczeństwo składają się więcej niż dwie zbiorowości. Oznaki etniczne (rasowe) są tu mało istotne, ale mają znaczenie większe, niż we wcześniej wspomnianym społeczeństwie zintegrowanym.

Jak już wcześniej pisałem, zaprezentowana wcześniej koncepcja „sześciu porządków stosunków rasowych” jest traktowana przez jej autora równocześnie jako z jednej strony ogólny model różnych typów trwających w danym momencie układów etnicznych, i z drugiej strony jako dynamiczny proces. Jeśli podejście dynamiczne uznamy za istotne, to zauważyć będziemy musieli niespójność koncepcji. Już o niej pisałem. Podkreślę tutaj, iż w zakończeniu prezentacji własnego modelu zauważa Banton, iż przekształcenia stosunków rasowych mogą iść dwiema podstawowymi drogami, z jakby możliwą trzecią drogą. Wstępny kontakt peryferyjny (który jeszcze do „sześciu porządków” nie należy) prowadzić może albo do (A) kontaktu zinstytucjonalizowanego, albo do (B) akulturacji. Kontakt zinstytucjonalizowany prowadzić może albo do (A1a) dominacji, a następnie do (A1b) pluralizmu, albo do (A2a) paternalizmu, a następnie do (A3) integracji. Akulturacja prowadzi może również, tym razem bezpośrednio, do integracji.

Omówiona właśnie koncepcja Bantona cieszyła się w socjologii dużym powodzeniem. Dla przykładu, w kilku wydaniach swej książki o stosunkach rasowych, Harry H.L. Kitano poświęcał jej cały rozdział (por. 1985:10–23), traktując ją jako ważną modyfikację parkowskiej „teorii cyklu stosunków

rasowych”. Sam Kitano wołał, jak pisał, ujmować wizję Bantona jako typologię modeli stosunków rasowych, niż jako stadia cyklu i postulował silniejsze zwrócenie uwagi na wymiar władzy w różnych układach etnicznych. Ja natomiast sadzę, że podejście modelowe i typologiczne jest u samego Bantona bardzo silne, podobnie jak uwaga poświęcona władzy jest niewątpliwa. Inną sprawą jest to, że obecnie (por. 2005a) uczony ten wyraża niezadowolenie ze swych dawnych sformułowań. Jest też teraz zdania, że nie można przy pomocy omawianych tu dalej modeli charakteryzować całych społeczeństw (2005a:470; por. też 2005b), ani zbudować ogólnej teorii. Myśli tych autor niestety nie konkretyzuje.

Koncepcję Michaela Bantona omawiałem tu w porządku odwrotnym do chronologicznego. Choć jego wczesne idee nie były kontynuowane przez niego w sensie dosłownym, to jednak wyraźnie z nich skorzystał w późniejszych latach. Model „sześciu porządków” jest modelem interakcyjnym, w takim sensie, iż autor podkreśla to, jakie typy interakcji i stosunków prowadzą do pojawienia się poszczególnych rodzajów porządku. Nie jest to jednak w pełni samoświadome podejście interakcyjne. „Sześć porządków” to faktycznie raczej rezultaty interakcji i stosunków, niż same te interakcje i stosunki. Jest to dla mnie istotne, gdyż w bardzo wielu koncepcjach, w których deklaracje autorów dotyczą „stosunków etnicznych”, faktycznie mowa o rezultatach strukturalnych (wcześniej wspominałem o takim podejściu Johna Rexa). Idee działań jednostek, działań zbiorowych oraz stosunków społecznych zostały przez Bantona dopiero później rozwinięte i wyraźnie sproblematyzowane.

Cała koncepcja Michaela Bantona przedstawiona jest równocześnie w języku działań (oraz interakcji i stosunków) między jednostkami i w języku działań między grupami. Interesuje go przede wszystkim to, co dzieje się między zbiorowościami etnicznymi, ale wyraźnie pokazuje on, że na działania zbiorowe składają się działania jednostek, że te pierwsze wyrastają z mało początkowo zinstytucjonalizowanych działań jednostek ludzkich. Działania jednostek, interakcje i uporządkowane stosunki między nimi zachodzą jednak na ogół w jakichś szerszych układach instytucjonalnych, które już na **danym poziomie analizy** do działań jednostkowych nie mogą być sprowadzone. Stąd bierze się, moim zdaniem, sens mówienia tutaj o stosunkach etnicznych między aktorami zbiorowymi.

Stosunki etniczne jako międzygrupowe stosunki władzy

Ogólna teoria dominacji i podporządkowania (ani nawet teoria dominacji etnicznej) nie jest tutaj szczególnie wyróżnionym, samodzielnym przedmiotem rozważań. Warto jednak, moim zdaniem, wskazać kilka sposobów konceptualizacji problematyki etnicznej (stosunków między grupami etnicznymi) w tym właśnie duchu.

Jak pisze w jednym ze znanych kompendiów problematyki „etnicznej i rasowej” Robert Miles, „stosunki rasowe” to jedno ze szczegółowych zagadnień należących do ogólniejszej kategorii, jaką są „stosunki społeczne”. Autor nie wyjaśnia tego szerszego pojęcia. Pojęcie stosunków rasowych ma jego zdaniem dwa zakresy. Oba są faktycznie, w rozumieniu Milesa, praktyczne raczej niż teoretyczne. Jeden odwołuje się do analizy skutków rasizmu i dyskryminacji dla grupowych obiektów takich poglądów i działań, a drugi bada polityczną walkę przeciw rasizmowi i dyskryminacji. Tradycyjnie, zdaniem Milesa, socjologia stosunków rasowych „jest przeto socjologią konfliktu” (1996:301). Współcześnie jednak, pisze ten autor, z uwagi na rozpowszechnione obecnie przekonanie, iż rasa jest zjawiskiem nie tyle „istotnościowym”, określającym obiektywną tożsamość grupową, co przede wszystkim zjawiskiem skonstruowanym społecznie, dominuje w naukach społecznych pogląd, że „stosunki rasowe i etniczne” są jednym z przedmiotów badania ogólnej „socjologii stosunków międzygrupowych” (tamże:302). Tak właśnie na to patrzy moim zdaniem, i to już od dawna, większość badaczy.

Robin M. Williams uważał kilka pojęć za szczególnie istotne dla analizy interesującego nas zjawiska. Są to „zbiorowość” (gdyż mniejszości etniczne czy rasowe nie są jego zdaniem grupami w ścisłym sensie socjologicznym), „kontakt” i „stosunki władzy”. Jak pisze, „stosunki (relations) między jednostkami i zbiorowościami (groupings) zdefiniowanymi jako odmienne etnicznie są przede wszystkim (typically) stosunkami mniejszościowymi” (1957:425). Stosunki mniejszościowe zaś to stosunki władzy, będące konsekwencją kontaktu kulturowego między odmiennymi zbiorowościami. Cóż to są „stosunki”? Przytoczę dłuższy cytat, z uwagi na to, że Williams podejmuje zagadnienie, które większość badaczy problematyki etnicznej omija. Otóż

stosunki (relations) rasowe i kulturowe są stosunkami – [...] istnieją tu organizacja, powtarzalność, ciągłość, wzory interakcji i sentymentów u jednostek przypisanych do danej kategorii w obrębie społeczności. Mamy mnóstwo jasnych dowodów na występowanie relacyjnych cech, które są autentycznymi własnościami grup, a nie cechami jednostek traktowanych jako wyizolowane od kontekstu relacyjnego. Relacje (relationships) międzygrupowe, podobnie jak wszelkie inne interakcje społeczne, obejmują szansę i atrakcyjność (tamże:437).

Ciekawa jest odpowiedź uczonego na pytanie o to, „kto konkretnie” wchodzi w stosunki etniczne („międzyrasowe”, „międzykulturowe”). Jest on zdania, że należy w badaniach przekroczyć tę granicę stosunków społecznych, w tym kulturowych, która wymusza ich analizę tylko w małych zbiorowościach, gdzie są one proste i doświadczane bezpośrednio.

Znaczna część stosunków międzyrasowych i międzykulturowych w nowoczesnych zurbanizowanych społeczeństwach przybiera postać ‘*mediujących*’ połączeń (linkages) *między zbiorowościami* (collectivities) *jako takimi*, raczej niż luźno powiązanej sieci interakcji osobistych. Takie mediujące ogniwa utrzymywane są przez osoby, które działają jako nieformalni lub formalni reprezentanci, wyposażeni w pełnomocnictwa przez jakiś segment społeczeństwa. [...] Pod nieobecność czynników ograniczających, wymuszających inny wzór kontaktu, stosunki *międzygrupowe* będą prawdopodobnie (will tend to) pojawiać się między tymi członkami każdej grupy, którzy zajmują w niej wysoką pozycję (tamże:452).

Idąc za wcześniej omówioną (ale chronologicznie późniejszą) koncepcją Michaela Bantona, można by powiedzieć, że stosunki międzygrupowe, w tym stosunki etniczne, w praktyce realizowane są przez przywódców grupowych lub przez „mobilizujących przedsiębiorców”. Zauważmy też, że nie jest daleko wizji Robina Williamsa i Michaela Bantona do klasycznych idei Maxa Webera i Floriana Znanieckiego (por. Mucha 2002).

Inny podobny przykład umieszczenia stosunków etnicznych (między grupami odmiennymi kulturowo czy fizycznie) przede wszystkim w kontekście „stosunków mniejszościowych” to koncepcja F. Jamesa Davisa⁵. Relacje (relationships) między grupą dominującą a mniejszościami traktowane są tutaj jako dynamiczne (raczej niż utrwalone) interakcje społeczne między grupami. Z konieczności więc nacisk badawczy zwrócony jest ku władzy, konfliktowi i wzorom zinstytucjonalizowanej dyskryminacji. Te konfliktowe stosunki rozpoczynają się kontaktem między danymi zbiorowościami, a kończyć się mogą rozmaicie – asymilacją, ale też na przykład dobrowolną emigracją, wypędzeniem, a nawet ludobójstwem (1978:23).

Davis wyróżnia trzy „źródła kontaktu i interakcji” między grupami etnicznymi. Pierwsze to imigracja. Jeśli jest ona niedobrowolna, tak jak w sytuacji sprowadzanych do jakiegoś kraju niewolników, czy w przypadku uchodźców, to imigranci stają się mniejszością (to znaczy grupą podporządkowaną). Jeśli imigracja jest dobrowolna, to wówczas stosunki władzy określają to, czy to imigranci czy raczej tubylcy stają się mniejszością. Drugie źródło kontaktu to przesuwanie się granic politycznych. Niekończące się

⁵ Davis interesuje się nie tylko grupami etnicznymi, ale też innymi kulturowymi grupami mniejszościowymi, ale te sprawy tutaj pomiję.

w historii ludzkości podboje powodują przesuwanie się granic i dana zbiorowość może raz być częścią grupy dominującej, by potem stać się częścią układu mniejszościowego. Po trzecim, mogą nastąpić zmiany polityczne w obrębie danej złożonej etnicznie całości i zbiorowość dotąd podporządkowana staje się grupą dominującą i na odwrót. Jest to na przykład sytuacja dekolonizacji (1978:23–24). Jak widać, typologia Davisa faktycznie odnosi się nie tyle do źródeł kontaktu (tylko w pierwszym przypadku chodzi naprawdę o źródło kontaktu; w drugim tylko może o nie chodzić, wtedy gdy jedna dotąd odizolowana grupa podbija drugą, z którą dotąd nie utrzymywała żadnych związków; w trzecim przypadku kontakt występował również i przed zmianą polityczną), co do źródeł ważnego w danej chwili typu interakcji (stosunków) międzygrupowych.

Co ważne z interesującego mnie punktu widzenia, Davis kładzie wielki nacisk na konieczność interakcyjnej analizy stosunków między grupą dominującą a grupą podporządkowaną. Członkowie każdej z tych grup (a więc ponownie jednostki ludzkie) oddziałują na członków drugiej i reagują na działania tamtych. Mamy więc stale do czynienia z wymianą „znaczących wzajemnych wpływów” (tamże:27–28). Już wcześniej wspominałem, że autora interesuje przede wszystkim konflikt. Zaznaczyć jednak trzeba, iż zwraca on uwagę i na to, że stosunki międzygrupowe mogą mieć też, nawet przez długi czas, pokojowy charakter (w końcu jednak otwarty konflikt i tak wybuchnie – por. tamże:28). Sama analiza procesu konfliktowego oraz rezultatów konfliktu (o tym drugim już wspominałem w tym fragmencie), dokonywana przez Davisa, nie wydaje mi się szczególnie interesująca, warto jednak wspomnieć jedną ze zmiennych, ważnych jego zdaniem dla badania stosunków międzygrupowych. Otóż warto według niego wziąć pod uwagę to, czy fakt oddziaływania jednej grupy na drugą znajduje odzwierciedlenie w społecznej świadomości obu grup, lub choćby jednej z nich. Ta ciekawa zmienna jest tu niestety wykorzystywana tylko w jednym celu – aby pokazać, że stosunki międzygrupowe nie muszą być z konieczności wrogie (co zakładać miałyby świadomość sprzeczności interesów), że dążenie do zdobycia tych samych rzadkich i pożądaných dóbr może być rywalizacją pokojową (tamże:28). Jak już jednak wspominałem, zdaniem Davisa ta ostatnia nie trwa na ogół bardzo długo.

Zakończenie

Podsumujmy to, co moim zdaniem szczególnie ciekawe w omówionych w tym artykule koncepcjach. Faktycznie mowa tu o działaniach zbiorowych i aktorach zbiorowych, ale analiza stopnia i sposobu zorganizowania tych grupowych aktorów nie jest bardzo precyzyjna. Z jednej strony, tak w dawnych „teoriach sukcesji”, jak i w „teoriach asymilacji” (starych i nowych), zbiorowości etniczne rozumiane są w sposób bardzo silnie dystrybutywny. Działania zbiorowości odbywają się wówczas poprzez działania ich indywidualnych członków, pomiędzy którymi występują powiązania. Ci indywidualni członkowie podejmują podobne działania i (głównie w wyniku migracji) wchodzą w podobne interakcje i stosunki społeczne z członkami innej zbiorowości. Jest sens mówić tutaj o stosunkach społecznych w sensie pewnego (na ogół słabego) ładu normatywnego odnoszącego się do wspomnianych indywidualnych interakcji między członkami dwóch zbiorowości. Te interakcje mają aspekty normatywne i w takim rozumieniu, że prowadzą do rozpadania się starych typów porządku społecznego i do kształtowania się nowych typów ładu. Gdzie indziej czytamy o takich „stosunkach międzygrupowych”, które polegają na tym, że w realny kontakt wchodzą ze sobą początkowo (i bez konsekwencji dla integracji społecznych całości ale i dla dynamiki międzygrupowej) mieszkańcy pogranicza. Jeszcze inne sytuacje stosunków etnicznych to interakcje podejmowane przez „szeregowych członków” grup, ale inspirowane przez elity (przywódców grupowych, „mobilizujących przedsiębiorców”), które przy pomocy tych pierwszych faktycznie realizują własne interesy. Elity prowadzą też w imieniu swoich własnych grup negocjacje, będące tu, jak mi się wydaje, właściwymi „stosunkami społecznymi”.

W koncepcjach tych pojawiają się jeszcze inne ciekawe idee. Po pierwsze, mamy do czynienia z zarysowaną (choć słabo) ideą „braku stosunków” w postaci izolacji dwóch zbiorowości etnicznych. Izolacja etniczna nie musi oznaczać zupełnego braku kontaktu międzygrupowych. Wiązać się może ona z wymianą towarów i usług między inaczej się ze sobą nie kontaktującymi zbiorowościami. Po drugie, pojawia się ważna moim zdaniem koncepcja odmiennego kształtowania się stosunków etnicznych w zależności od tego, czy w wyniku migracji dominuje zbiorowość tubylcza czy też zbiorowość imigrantów. Po trzecie, strony stosunku nie są identyczne z punktu widzenia ich podmiotowości – inicjowania kontaktów i aktywności. W teoriach sukcesji i w „teoriach asymilacji” stroną aktywną są imigranci. To oni dostosowują się do dominującego społeczeństwa przyjmującego, do którego

aspirują i które akceptuje ich lub nie. W przypadku najazdu i kolonializmu również stroną aktywną są imigranci, tyle, że to oni dostosowują tubylców do siebie. Po czwarte, stosunki etniczne konceptualizowane są prawie zawsze w kategoriach konfliktu i dominacji. Konflikt może być utajony, to znaczy być sprzecznością interesów, która przez pewien czas nie ma konsekwencji behawioralnych, lub może być przymusem legitymizowanym. Częściej konflikt jest otwartą przemocą, opartą jednak na jakichś (na ogół słabych) regułach, akceptowanych przez wszystkie strony. Po piąte, możemy mówić tu o „negatywnym stosunku” międzygrupowym, polegającym na dyskryminowaniu jednej grupy przez drugą.

Podsumowując to zakończenie podkreślić chciałbym główną tezę całego programu badawczego: w badaniach etnicznych warto analizować nie tylko zjawiska zachodzące w obrębie grup etnicznych, ale z wielu powodów warto badać to, co dzieje się między nimi – między indywidualnymi ludźmi, będącymi członkami różnych zbiorowości etnicznych i pomiędzy tymi zbiorowościami, traktowanymi jako aktorzy zbiorowi. Strukturę etniczną społeczeństwa warto każdorazowo traktować jako stan przejściowy (co nie znaczy, że krótki), wynikający z istoty stosunków etnicznych i pod wpływem tych stosunków stale zmieniany.

Bibliografia

- Banton, M. 1965. *Roles. An Introduction to the Study of Social Relations*, New York: Basic Books.
- . 1967. *Race Relations*, New York: Basic Books.
- . 1983. *Racial and ethnic competition*, Cambridge i inne: Cambridge University Press.
- . 1994a. Modeling ethnic and national relations, *Ethnic and Racial Studies* vol. 17, nr 1, s. 1–19.
- . 1994b. Program MOST a przemiany społeczne w społeczeństwach wieloetnicznych, tłum. J. Serwański, *Sprawy Narodowościowe – Seria Nowa*, vol. III, nr 2, s. 9–18.
- . 1996. Dlaczego powinniśmy odróżniać rasizm od dyskryminacji rasowej, tłum. J. Serwański, *Sprawy Narodowościowe – Seria Nowa*, vol. V, nr 1, s. 31–40.
- . 1998. *Racial Theories*. Second Edition (1987), Cambridge: Cambridge University Press.
- . 2000a. The idiom of ethnicity, *Journal of Ethnic and Migration Studies*, vol. 26, nr 3, s. 535–542.
- . 2000b. Ethnic Conflict, *Sociology*, vol. 34, nr 3, s. 481–498.
- . 2001. Progress in ethnic and racial studies, *Ethnic and Racial Studies*, vol. 24, nr 2, s. 173–194.
- . 2005a. Finding, and correcting, my mistakes, *Sociology*, vol. 39, nr 3, s. 463–479.

- . 2005b. Three current issues in ethnic and racial studies, *British Journal of Sociology*, vol. 56, nr 4, s. 621–633.
- Boksański, Z. 2005. *Tożsamości zbiorowe*, Warszawa: WN PWN.
- Burszta, W.J. 1998. *Antropologia kultury. Tematy, teorie, interpretacje*, Poznań: Zysk i S-ka.
- Cox O.C. 1948. *Caste, Class and Race*, New York: Monthly Review Press.
- Davis, F.J. 1978. *Minority-Dominant Relations*, Arlington Heights, Ill.: AHM Publishing Corporation.
- Furnivall, J.S. 1948. *Colonial policy and practice: a comparative study of Burma and Netherlands India*, Cambridge: Cambridge University Press.
- Gordon, M. 1964. *Assimilation in American Life. The Role of Race, Religion, and National Origin*, New York: Oxford University Press.
- Handelman, D. 1977. The organization of ethnicity, *Ethnic Groups*, vol. 1, nr 3, s. 187–200.
- Handelman, D., Friedman, D., Appelbaum, M. 1982. A Theory of Ethnic Collective Action, *International Migration Review*, vol. 16, nr 2, s. 412–434.
- Handelman, D., Kanazawa, S. 1997. Sociological Rational Choice Theory, *Annual Review of Sociology*, vol. 21, s. 191–214.
- Jenkins, R. 2005. The place of theory: John Rex's contribution to the sociological study of ethnicity and 'race', *Ethnic and Racial Studies*, vol. 28, nr 2, s. 201–211.
- Kitano, H.H.L. 1985. *Race Relations*. Third Edition, NJ: Prentice Hall, Englewood Cliffs.
- Kuper, L. 1974. *Race, class and power: ideology and revolutionary change in plural societies*, London: Duckworth.
- Mason, D. 1982. Race relations, group formation and power: a framework for analysis, *Ethnic and Racial Studies*, vol. 5, nr 4, s. 421–439.
- Miles, R. 1996. *Race relations: perspective one*, s. 300–302, w: *Dictionary of Race and Ethnic Relations*. Fourth Edition (1984). E. Cashmore (with M. Banton, J. Jennings, B. Troyna, P. van den Berghe) (red.), London–New York: Routledge, s. 300–302.
- Mucha, J. 1976. *Konflikt i społeczeństwo. Z problematyki konfliktu społecznego we współczesnych teoriach zachodnich*, Warszawa: PWN.
- . 2002. Pojęcie 'stosunków społecznych' w klasycznej interpretatywnej socjologii analitycznej. Weber i Znaniecki, *Przegląd Polonijny*, vol. XXVIII, nr 3, s. 5–38.
- . 2003. Herbert Blumer jako badacz 'stosunków rasowych', *Studia Socjologiczne*, nr 3, s. 25–68.
- . 2005. Stosunki etniczne jako typ stosunków społecznych we współczesnej 'makrosocjologii indywidualistycznej', *Studia Socjologiczne*, nr 2, s. 71–106.
- Olzak, S. 1983. Contemporary Ethnic Mobilization, *Annual Review of Sociology*, 9, s. 355–374.
- Rex, J. 1959. The Plural Society in Sociological Theory, *British Journal of Sociology*, vol. X, nr 2, s. 114–124.
- . 1973. *Key Problems of Sociological Theory* (1961). London: Routledge and Kegan Paul.
- . 1981. A working paradigm for race relations research, *Ethnic and Racial Studies*, vol. 4, nr 1, s. 1–25.
- . 1987. *Race Relations in Sociological Theory* (1970). London–New York: Routledge and Kegan Paul.
- . 1988. *The role of class analysis in the study of race relations – a Weberian perspective*, w: *Theories of Race and Ethnic Relations*, s. 64–83.
- Smith, M[ichael] G. 1965. *The plural society in the British West Indies*, Berkeley: University of California Press.

Janusz Mucha

- Williams, R.M. Jr., 1957. *Racial and Cultural Relations*, w: *Review of Sociology. Analysis of a Decade*, J. B. Gittler (red.), New York: John Willey & Sons, s. 423–464.
- Wirth, L. 1947. *The Problem of Minority Groups*, w: *The Science of Man in the World Crisis*, R. Linton (red.), New York: Columbia University Press, s. 347–372.